



# **BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE**

**PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE**

**COPYRIGHT RESERVED**

## Trwałego pokoju nie można osiągnąć drogą jednostronnego rozwiązania sprawy Niemiec

### Konferencja trzech ministrów rozpoczęła obrady w Pradze

PRAGA. (PAP). — W Pradze ogłoszono komunikat oficjalny o rozpoczęciu obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

17 b. m. o godz. 10.15 odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji pod przewodnictwem min. Masaryka. Po przemówieniach powitalnych rozpoczęły się obrady, w trakcie których postanowiono powołać komisję.

W godzinach popołudniowych komisja przystąpiła do pracy. Następnie odbyło się drugie posiedzenie konferencji pod przewodnictwem min. Modzelewskiego.

18 b. m. nastąpił dalszy ciąg obrad pod przewodnictwem min. Siemicy.

Delegacja polska i jugosłowiańska przybyły do Pragi w godzinach rannych, powitane na dworcu przez min. Masaryka.

Min. Modzelewski wygłosił przed mikrofonem krótkie przemówienie, w którym oświadczył, że „Razem jesteśmy i rozdzieleni spotkać się musimy, a naszymi czechosłowackimi i jugosłowiańskimi przyjaciółmi, z którymi będziemy mieli sposobność przedyskutować najważniejsze zagadnienia, dotyczące Niemiec. Będziemy walczyli w czasie wojny —

najbardziej żywoty interes. Gdybyśmy obojętnie przypatrywali się temu co się dzieje w Niemczech, ułatwilibyśmy Niemcom prowadzenie akcji propagandowej, skierowanej przeciwko nam”.

„NASZYM ŚWIĘTYM OBOWIĄZKIEM JEST UŻYĆ WSZYSTKICH SIŁ W NASZEJ MOCY, ABY ZLIKWIDOWAĆ NIEBEZPIECZENSTWO AGRESJI NIEMIECKIEJ. KTO WIDZIAŁ OKRUCIEŃSTWA NIEMIECKIE W BRATNIEJ POLSCE I W BRATNIEJ JUGOSŁAWII, TEN NIE MOŻE SIĘ DZIWIĆ, ŻE SPOTKAMY SIĘ TU DLA ZNALEZIENIA WSPÓLNEJ DROGI, KTÓRĄ BĄDŹ NA ZAWSZE WSTRZYMAŁA EKSPANSJĘ NIEMIEC”.

Mówca zaznaczył, że głównym tematem konferencji praskiej są Niemcy, lecz przy okazji poruszone zostaną również inne zagadnienia, których ugodnienie między Polską, Czecho-

## Nasza foto-gazetka



Wzbudza duże zainteresowanie wśród mieszkańców Częstochowy zarząd no młodych jak i starszych.

### Przemówienie min. Modzelewskiego

Następnie minister Modzelewski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył: „Ostatnie posunięcia w sprawach dotyczących Niemiec wywołały głębokie zaniepokojenie opinii publicznej w Polsce i sądzić, że również w Czechosłowacji i Jugosławii, a także we wszystkich krajach, którym drogi jest pokój. Takie są powody mego przyjazdu do stołecznej konferencji. Mam zamiar odbyć w tym czasie w Pradze z delegacją rządu czechosłowackiego i delegacją rządu jugosłowiańskiego. JESTEM GŁĘBOKO PRZEKONANY, ŻE ZGODNOŚĆ INTERESÓW NASZYCH 3 KRAJÓW UMOŻLIWI NAM POWZIĘCIE WSPÓLNEJ UCHWAŁY, KTÓRĄ BY JESZCZE POKAZAŁA ŚWIATU, ŻE NIE MA ŻADNEGO DO TRWAŁEGO POKOJU W EUROPIE. Nie wyobrażam sobie, by taki trwały pokój można było osiągnąć w drodze jednostronnego rozwiązania sprawy Niemiec. (Dokończenie na str. 2-3.)

### Polska delegacja handlowa wyjeżdża do Moskwy

18 b. m. wyjechała do Moskwy polska delegacja handlowa pod przewodnictwem podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego w Min. Przemysłu i Handlu — dr. Grossfelda.

W skład delegacji wchodzi: dyr. Dep. Eksportu w Min. Przemysłu i Handlu — M. Drodzowski, wicemin. Dep. Transportowego — B. Dodiuk, doradca finansowy — Min. Skarbu — inż. Zaurszka oraz eksperci zainteresowanych organizacji handlowych i Centralnych Zarządów Przemysłu.

Delegacja wyjeżdża w celu wypracowania szczegółowych rokowań w związku z 5-letnią umową handlową, zawartą w dniu 28 stycznia br. pomiędzy rządem polskim i rządem ZSRR. W szczególności rokowania dotyczyć będą ustalenia warunków kontyngentów towarowych i cła na 1948 r.

## Zw. Radziecki nie wątpił że Niemcy napadną na jego granice

### Budowa nowej linii obronnej na Zachodzie była warunkiem zwycięstwa

### Ostatnia część dokumentów Radzieckiego Biura Informacyjnego

MOSKWA. (PAP). — Radzieckie Biuro Informacyjne opublikowało czwartą i ostatnią część dokumentów, zatytułowanych „Falaszere-Histarii”. Część ta omawia sprawę utworzenia wschodniego frontu, napad Niemiec na Zw. Radziecki oraz konkluzji antyhitlerowskiej i zapędzenia międzyzwiązkowych zobowiązań.

Zawierając w sierpniu 1939 r. — stwierdza dokument — radziecko-niemiecki pakt o nieagresji, Zw. RADZIECKI NIE WĄTPIŁ ANI NA CHWILĘ, ŻE PRZEDCZYŁBY POZNIĘSIE HITLER NAPADNIE NA ZSRR. Przekonanie o tym wywarło z zasadniczego politycznego i militarnego stanowiska hitlerowców.

Diatęgo też pierwsze zadanie Zw. Radzieckiego polegało na utworzeniu frontu wschodniego przeciwko agresji hitlerowskiej, na budowie linii obronnej na zachodzie granic Białorusi i Ukrainy oraz na stworzeniu tu drogi zapory przed bezpośrednim posunięciem się wojsk niemieckich na Wschód.

### Budowa fundamentów frontu wschodniego

Diatęgo też trzeba było połączyć zachodnią Białorusi i zachodnią Ukrainę z radziecką Białorusią i Ukrainą oraz przesunąć tam wojska radzieckie. W tym wypadku nie można było zważyć, jak poważnie słabo uzbrojone wojska polskie nie mogły powstrzymać nawet niemieckiej, a dowódczo i rząd polski opuszczali swój kraj. Wojska hitlerowskie, nie napotykając na poważny opór, mogły zajęć ziemie białoruskie i ukraińskie przed przybyciem tam wojsk radzieckich.

17 września 1939 r. na rozkaz rządu ZSRR, wojska radzieckie przesyły granice polsko-radzieckie, zajęły zachodnią Białorusi i zachodnią Ukrainę i przystąpiły do budowania linii obrony wzdłuż zachodnich granic tych ziem. Była to w zasadzie ta sama linia, jaką znano w historii pod nazwą

### Zagwarantowanie bezpieczeństwa ZSRR

Następnie dokument omawia sytuację wojskową ZSRR na granicy polskiej, gdzie w nieludzkiej odległości od Leningradu znajdowały się wojska fińskie, których dowódczo wyrażała w większości prohitlerowską orientację. BYŁO JARNE, ŻE NIEMCY PRAGNĄ STWORZYĆ W FINLANDII PRZYCZŁOŁEK, Z KTOREGO MOGLIBY UBERZYĆ NA ZSRR. Rząd fiński odrzucił kolejno wszelkie propozycje rządu radzieckiego, mające na celu zabezpieczenie granic ZSRR, a szczególnie Leńska, nie będąc na to, że Zw. Radziecki gotów był użyć wszelkiej rozmiarowej siły.

Odrzucenie propozycji zawarcia paktu o wzajemnej pomocy dowiodło, że nie ma gwarancji bezpieczeństwa ZSRR na granicy z Finlandią. Poprzez te i inne wroście wystąpiła na oraz prowokacja na granicy radziecko-fińskiej, Finlandia rozpoczęła wojnę ze „zwłazkiem Brodzickim”. Rozwiązanie armie fińskiej, Zw. Radziecki przystąpił jednak do okupacji nieprzyjacielskiego terenu, s ograniczył się jedynie do minimalnych żądań mających na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa Leningradu, Murmurska oraz linii kolejowej do tego portu.

Brityjski i francuski inspiratory Ligi Narodów stanęli od razu po stronie Finlandii, aprobując tym samym

otwarciem i popierając wojnę wyprawianą przez nią Zw. Radzieckiemu. Liga Narodów, ogłaszając ugodę z japońsko-niemiecko-wojskami na pastelnikami, przyjęła pogumę na wojnę Finlandii-brytyjskiej, nieuczestnicząc w przedkroju ZSRR, wykluczając go demontrowanie z Ligi Narodów.

### Pomoc wojskowa Francji i Wielkiej Brytanii dla Finlandii

Akcja nie ograniczyła się jednak do terenu tej organizacji, bowiem w czasie wojny fińsko-radzieckiej W. Brytania i Francja pomagały wszelkimi sposobami Finlandii zaopatrując ją w broń. Jak oświadczył Chamberlain 19 marca 1940 r., W. Brytania przekazała Finlandii 101 samolotów, przeszło 200 dział i oraz setki tysięcy sztuk amunicji, bomb lotniczych i min przeciwczołkowych. Równocześnie Dalsider zakomunikował, że Francja do starczyła Finlandii 175 samolotów, około 500 dział, przeszło 5000 karabinów maszynowych, milion sztuk amunicji, ręcznych granatów itd. W tym samym czasie przygotowywano angielski korpus ekspedycyjny, w sile 100 tys. ludzi, jednocześnie Francja wysyłała do wysłania korpus w sile 50 tys. ludzi. ZYADY BRITYJSKI I FRANCUSKI WYKAZYWAŁY TAKĄ AKTYWNOŚĆ WYKONAWCZĄ W WYNIKU WŁASNEJ, GDY NA FRONTACH NIEMIECKIM NIE DOCHODZIŁO DO 2ADNYCH DZIAŁAŃ WOJENNYCH.

(Dalszy ciąg na str. 1.)

## LONDYN I PRAGA

OWIĄZANIE W Pradze konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Jugosławii i Czechosłowacji — konferencji, poświęconej sprawie Niemiec — zbiegło się z odczytaniem zapowiedzianej na dzień 19 b. m. w Londynie konferencji USA, W. Brytanii i Francji. Konferencja poświęconej sprawie Niemiec. Pomoczą obydwoma tymi faktami nie zachodzi, oczywiście, żadna związek przyczynowy, niemniej za przypadek, a zbieżność czasu, interesująca jest pod tym względem. Różnica w agendach konferencji niemieckiej. I różnica między sytuacją radziecką i jugosłowiańską.

Długie konferencje londyńska została odroczone? Jest rzeczą jasną, że stało się to na skutek wojny, nie spodziewanych trudności i oporów. Skąd się jednak wzięły te dodatkowe trudności i opory?

Wydało się, że energiczne i formalne ostrzeżenie Zw. Radzieckiego, nie umna on uchwał konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec — pomimo, że stanowisko radzieckie było już uprzednio znane — wywarło jednak takie wrażenie. Zwłaszcza na radzieckich kręgiach, które nie będą bezczynnie przyglądały się zawieszaniu odrodzonego, odbudowie Niemiec silnych i agresywnych, Niemiec dążących do odnowienia i nie będą bezczynnie przyglądały się krwawieniu tego ducha przez pewne kraje zagraniczne.

Cokolwiek by i tym sądził min. Marshall — szeroka jest skala środków praktycznych, jakie Polska, Czechosłowacja i Jugosławia mogą przystąpić do skutecznego przeciwdziałania takiej właśnie polityce w Niemczech. Niektóre z tych środków konferencja praktycznie zaprzestaje.

NIE najmiej ważnym rezultatem konferencji praskiej będzie również to, że to, że głos 3 krajów, które w sprawie Niemiec, dotrą — i jasny i silny — do narodów Francji, Belgii i Holandii.

W tym celu konferencja niemiecka, która jest odczytaniem i nie będzie bezczynnie przyglądały się krwawieniu tego ducha przez pewne kraje zagraniczne.

W tym celu konferencja niemiecka, która jest odczytaniem i nie będzie bezczynnie przyglądały się krwawieniu tego ducha przez pewne kraje zagraniczne.

W tym celu konferencja niemiecka, która jest odczytaniem i nie będzie bezczynnie przyglądały się krwawieniu tego ducha przez pewne kraje zagraniczne.

W tym celu konferencja niemiecka, która jest odczytaniem i nie będzie bezczynnie przyglądały się krwawieniu tego ducha przez pewne kraje zagraniczne.

W tym celu konferencja niemiecka, która jest odczytaniem i nie będzie bezczynnie przyglądały się krwawieniu tego ducha przez pewne kraje zagraniczne.

W tym celu konferencja niemiecka, która jest odczytaniem i nie będzie bezczynnie przyglądały się krwawieniu tego ducha przez pewne kraje zagraniczne.

W tym celu konferencja niemiecka, która jest odczytaniem i nie będzie bezczynnie przyglądały się krwawieniu tego ducha przez pewne kraje zagraniczne.

W tym celu konferencja niemiecka, która jest odczytaniem i nie będzie bezczynnie przyglądały się krwawieniu tego ducha przez pewne kraje zagraniczne.

## Zwycięska próba dla Wallace'a

### Trzecia partia stać się może pierwszą na skutek odrzucenia dwulicowej polityki zagranicznej

NOWY JORK (APR). Obywatelskie poruszenie w amerykańskiej opinii publicznej wywołało wiadomość o braku wyborów dodatkowych w Bronx, gdzie wybrany został do Kongresu zwolennik Wallace'a, 33 i prawnik Leon Isaacson. Złożył on deklarację, przejawiającą nad kandydatami innych partii.

Isacson oświadczył, że odmówiono przez niego zwyczajowo jest dowodem, iż nad amerykańską odrzuca politykę trumanowskiej administracji, która prowadzi kraj do agniby „Jest to zwycięstwo dla Henry Wallace'a i jego trzeciej partii” — dodał Isaacson.

Kandydat na prezydenta i twórcą trzeciej partii w Ameryce, Henry Wallace, który przeżywa obecnie w Tampa na Florydzie, dowiedział się o sukcesie swego stronnika stwierdził, iż „wydaje się że am-

## Wojewoda kielecki Wiślicz-Iwańczyk wizytował kurs dla instruktorów rolnych w Częstochowie

Wojewoda kielecki mjr. Wiślicz-Iwańczyk dokonał dwugodzinnej wizytacji odbywającego się obecnie w naszym mieście kursu dla instruktorów rolnych w Częstochowie. W przedmówieniu do kursistów wojewoda omówił szeroko sprawę rolną, zaznaczając, że są mu szczególnie bliskie jako rolnikowi i z tego tytułu podzielił się ze słuchaczami szerszymi ogólnymi komentarzami na temat zwycięstwa w Bronx, a przedstawiciel partii republikańskiej, Clarence Brown, przyznał, że „wygrał zwycięstwo Wallace'a i Brown jest dowodem siły Trzeciej partii”.

Wiek spełnił swój obowiązek w odbudowie kraju i le podnieście produkcję rolną na poziom zapewniający

czy wyżywienie ludności wsi i miast oraz o ile dostarczy przemyślowi surowców rolniczych.

Głównym celem powołania instruktorów rolnych jest racjonalizacja rolnictwa i hodowli.

Obowiązkiem instruktorów rolnych jest zwrócenie uwagi na każdą dziedzinę, której rozwój i praca stać się może przyczynkiem do podniesienia poziomu produkcji rolniczej.

Diatęgo też powinni oni współpracować ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i związkami branżowymi

## Prezycenci miast woj. kieleckiego na jeździe w Częstochowie

Po raz pierwszy po wojnie odbył się w Częstochowie wojewódzki zjazd prezydentów miast i burmistrzów z terenu wojew. kieleckiego.

W zjeździe wzięli udział prezydenci Kielce, Radomia, Sandomierza i miast miasteczki.

W pierwszym dniu swego pobytu w Częstochowie gości byli obecni na

W tym celu konferencja niemiecka, która jest odczytaniem i nie będzie bezczynnie przyglądały się krwawieniu tego ducha przez pewne kraje zagraniczne.





SPORT - SPORT

Odrodzenie Czestochowki wrozy Walne Zgromadzenie tego klubu

Tegoroczne Walne Zgromadzenie KS Czestochowska bedzie, zdaje sie, punktem zwrotnym w powojennych dziejach tego zasluzonego dla sportu czestochowskiego klubu.

Na zebranie przybyla b. duza ilosc dawnych dzialaczy i zawodnikow Czestochowki, ktorzy nie tylko okazali troške odzwigniecie klubu, nie tylko zglosili chęć pracy dla jego dobra, ale jeszcze...

W JEDNEJ RUNDZIE

POLSKA YMCA

Wystąpienie w mistrzostwach koszykowych w klasie B placki WKS Orzeł 25.17. W mistrzostwach w szachach...

JUNIOREZY SZACHOWY

Przebiegali na do OKS-a; zapasy przy ul. Katedralnej 10 p. Dozajski od 2:15. W czasie treningow w Gmachu (po niedzielach, soboty i piątki) od godz. 18:45.

Porażka wariarzy ze Zrywem ostrowieckim

Pięcioczarze Warty gościli w niedzielę w Ostrowie przysydlawie, a tamtejszym Zrywem 7:9 w spotkaniu o mistrz. Kl. B. przy czym przy stanie 7:7 czestochowianie oddali wazę ciężką walkowerem...

Ping-pongiści Rakowa wysunęli się na czoło

Wczoraj przedwczoraj w wiejskiej Polskiej YMCA rewanżowe spotkanie tenisa stołowego Raków - AZS zakończyło się porażką czestochowian Rakowa 3:4.

Tomasz pokonał Junga I, Piega Junga II; Podwoycycki zdobył dwa najlepsze punkty dla Rakowa, bliżej Piega i Junga II natomiast Kravczyk zwyciężył tym razem, słogając wszystkich przeciwników. Punkty dla AZS-a zdobyli oczywiście Jung I-2, Piega i Jung II po 1.

Na czołe tabeli wysunął się na...



MOWI...

Dorożka nr 75

Tytuł sędzioty do jakiegos detektywiścianego filmu, w którym główna rola kreowaby Sherlock Holmes. Ale nie o to chodzi. W całej tej malej historcykce niema tajemniczego. Wazne jest tylko to, że sa kursy a miejsca tylko przy ul. Kilińskiego do celu "podróży" przy ul. Dąbrowskiego (róg Jamagorskiej) dorożkarz sa sadal 200 złotych.

Cieple powoitanie sie na ceno owsa już sie wszystkim danu mozdilo. Devaluowanie pieniadza przez sadanie "dwoch złotych", co w jezuku dorożkarzki oznacza 200 tych niemiarne a niewygodne wobec stajęc obnizke cen wrobow przemyslowych. Naprawde czas byloby pomysleć już o wprowadzeniu prawdziwej talary, która byloby zastępną praetargana. Quite

tefeki (W) po pięknej walce wygrał z Frycem, lekka - Jarzabek (W) zremisował z Jedrejewskim, półśrednia - Maciejewski (W) przegrał na punkty z Kubickim I, średnia - Sauster (W) użyczał remisa ze Skrzyżyskim, półciężka - Kubicki II (Z) znowu, towar - i starca Modasza. Organizacja meczu i zachowanie się publiczności - fatalne.

O tytuł najlepszego TENISISTY STOŁOWEGO

W nadchodzącą sobotę i niedziele rozegrana zostanie pierwsza po wojnie mistrzostwa indywidualne naszego okręgu w tenisie stołowym. Obowiązkowo będzie system pucharowy, t. zn. zawodnik przegrający odpada od dalszych gier. Najlepsi gracze zostaną rozstawieni. Mistrz otrzyma jako nagrodę przedmiotną puchar kryształowy.

Imponujące osiągnięcia służby drogowej P.K.P.

Służba Drogowa P.K.P. w okresie naszej DOKP może poszczycić się dużymi osiągnięciami na odwieki swojej pracy w okresie trwania istnienia odrodzonego kolejnictwa polskiego. W tym czasie bowiem w zakresie działalności Służby Drogowej odbudowano 58 mostów żelbetonowych, gruntownie odremontowano 11 mostów stalych wymieniono 2200 mostowin, dokonano wymiany szyn długości 32 km, wymieniono 58.409 podkładów kolejowych oraz gruntownie odremontowano 3.715,000 m kubicznych budynków kolejowych. Wśród najważniejszych inwestycji zakończono budowę nowej linii kolejowej długości 45 km na odcinku Tomaszów - Drzewica.

Ze sceny

TEATR WIELKI "DOM OTWARTY" Działek o godz. 19:30 - "Wielka konwalia" w 3 aktach. M. Chab. Działek o godz. 20:00 - "Dom otwarty". Etyczka Bolesława Orlińskiego. Główna premierowa. Reżyseria Wł. Wagnera. Jutra o godz. 19:30 - "Dom otwarty".

TEATR KAMERALNY "ROZDROŻE MIŁOŚCI" Działek o godz. 19:30 - "Wielka konwalia" w 3 aktach. M. Chab. Działek o godz. 20:00 - "Rozdroże miłości". Etyczka Bolesława Orlińskiego. Główna premierowa. Reżyseria Wł. Wagnera. Jutra o godz. 19:30 - "Rozdroże miłości". (premierowa dnia 21.04)

W sobotę, dnia 21. 4. 1948 r. o godz. 19:30 w lokalu Domu Handlowego A. Kozłowski i o godz. 20:00 w Gmachu Organizacji, siem saloniem Spółdzielni Mleczarskiej. Członkowie. Nr 347.

POTRZEBNA pensja wywiadowca na stałe w okręgu. Alja Wolności 28 m. 4. 435

PANIENKA potrzebna do sklepu. W. Sędziwoja 14. 431

KAPELMISTRZA do orkiestry. Alja Wolności 14. 432

POSAD POSZUKUJA MARENIUSZKA poszukuje pracy. Zgłoszenie do Administracji "Zycia Czestochowskiego" pod "Barbara" 434

OGŁOSZENIE W "Zyciu Czestochowskim" to gwarancja powodzenia

Zbliża się trzecia rocznica powstania Pow. Rady Narodowej 1 marca plenarne posiedzenie PRN.

W r. ub. upływa trzy lata od powstania na naszym terenie Powiatowej Rady Narodowej. Trzyście dziesięć dni Rady przedstawicielstwa w powiecie w swym sprawozdaniu na najbliższym posiedzeniu plenarnym, które odbędzie się w dnach 1 i 2 marca b. r.

W obecnej Powiatowej Radzie Narodowej zasiada 6 radnych z pierwszego składu osobowego Rady. Sa to: Józef Hadrian - wiceprzewodniczący, którego udział w pracach Rady szczególnie się należy. Andrzej Czerwiński, Czesław Łosik, Marcin Stala, Józef Turek i Kazimierz Zbrojnikiewicz.

Pierwszym przewodniczącym PRN był Marian Ratman, który następnie funkcję ewoje przekazał wybranemu w dniu 22 maja 1945 r. posłowi na Sejm Rekasowi. Drugi przewodniczący pracował na tym stanowisku do dnia 4 lipca ub. r., w którym to dniu za zgodą Rady przekazał je obecnemu przewodniczącemu Kazimierzowi Kojodziejskiemu.

W celu uzyskania jak największej ilości pieniędzy, Komitet zwrócił się za pośrednictwem dyrektorów poszczególnych fabryk, do zarządców zjednoczeń oraz zorganizował akcje zbiorczą i rozprzedaży nalepek.

Wpływy podatkowe chował do własnej kieszeni

Przed Sądem Okręgowym odpowiadał Jan Kręzół, b. wójt wsi Zamocenie, p. Radomiszczanin, który na stanowisku swym do puścił się nadużyć na szkodę skarbu państwa, przywłaszczając sobie pieniądze, pochodzące z wplytu podatkowych. W wyniku kontroli przeprowadzonej przez Błażeja Dana i Mariana Janczyka, - inspektorów samorządowych Starostwa Powiatowego w Radomsku, stwierdzono w kasie gminnej brak na sumę 32.286 zł.

Kontrolery stwierdzili się wówczas do wójty, który oświadczył, że pieniądze gminne przechowywał w swego sąsiada w obawie, przed zrabowaniem ich, przy czym powiedział, że obiecał wpłacić za dwa dni. Nie dotrzymał jednak słowa, tłumacząc potem w Starostwie, że w drodze do Radomska, napadnięty został przez bandytów, którzy zrabowali mu wieszoną gotówkę.

Na przewoźnie endowym okazało się jednak, że powyższe tłumaczenie jest kłamstwem. W wyniku rozprawy Jan Kręzół skazany został na 3 lata więzienia. Oskarżał go Panewski.

Powiatowy Komitet Biblioteczny obraduje w dniu 20 b. m.

W piątek, dnia 20-b. m. o godz. 10-iej w gabinecie przewodniczącego PRN, Kojodziejskiego, odbędzie się zebranie Powiatowego Komitetu Bibliotecznego, powołano na wójt Państwowej Rady Bibliotecznej jako społeczny czynnik akcji upowszechniania czytelnictwa na szczeblu powiatu.

W skład Komitetu wchodzi przedstawiciele: Komisji Oświatowej, ZNP, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Powiatowej Rady ZZ, Inspektoratu Szkolnego, organizacji młodzieżowych, PRW i kierowniczka t. biblioteki powiatowej p. Maria Bajor.

Zebrań na przedyskutować i uchwalić plan pracy na r. b. Na najbliższy okres znajdują się w nim: prawdopodobnie sprawy lokalnej i pełnego wyposażenia bibliotek gminnych, rozszerzenia zasięgu bibliotek, doboru księgozbiorów i funduszy społecznych na akcje biblioteczne. (el)

Odporiadamy w sprawie dziecka

P. Z. J. zapytuje czy dziecko, posiadające rodziców arywa z nimi zwykły rodzinne wakacje przysposobienia? Odpowiedź: Akt przysposobienia nie zrywa więzów między przysposobionym a jego rodziną. Przysposobiony zachowuje prawo dziedziczenia po swojej rodzinie, ta zaś może dziedziczyć po nim. Stąd również pozostaje nadal w mocy wzajemny ustawowy obowiązek alimentowy pomiędzy przysposobionym a jego rodziną, jednakże obowiązek utrzymania przysposobionego będzie ciążył głównie na przysposobiaczu. Natomiast prawa i obowiązki rodziców przysposobionego przechodzą bezwarunkowo na przysposobiacza, wobec czego będzie on miał wyłączne prawo karzenia przysposobionego, wymagania posłuszeństwa, zadania pomocy w gospodarstwie, kierowania jego wychowaniem i wykształceniem itd.

Ponieważ władza rodzicielska przechodzi na przysposobiacza, przeto on będzie pobierał podatki z ewentualnego majątku przysposobionego. Należy jednak zaznaczyć, że podobnie jak prawo przysposobionego do dziedziczenia po przysposobiaczu, również i prawo przysposobionego do pobierania pożyczek z majątku przysposobionego może być wyłączone w umowie.

SPRZEDAŻ KROCHMAŁ mechaniczny na obrotach sprzedawca. Władysław B. Gombak, Szopena 4. 431

SPRZEDAŻ radio "Brama" wraz z detektorem 5 lampowy. Władysław Głuszyński 432

DOMEK z ogrodem do sprzedania. W. Sędziwoja 22, Pałace 435

SZNUROWADŁOWE ośmiela (bielizna) kupi. Oferty "PAR" (Pana) Katedrańska 7, pod "Złoty" 436

Zbliża się trzecia rocznica powstania Pow. Rady Narodowej 1 marca plenarne posiedzenie PRN.

PRN od początku swego powstania sama przeprowadzała i brała czynny udział w licznych akcjach państwowych, społecznych, oświatowych i kulturalnych na terenie powiatu. Szczególnie i bliższe omówienie tych prac pada w swym sprawozdaniu przewodniczący.

Na porządku dziennym najbliższego plenum Rady znajdują się 20 punktów. Poza punktami poświęconymi trzecieciu obejmują one: sprawozdanie Prezydium Rady, Starosty Powiatowego, Komisji Kontrolno-Wydziału Powiatowego, z wykonania budżetu Powiatowego Związku Samorządowego za rok 1947 oraz uchwalenie statutu komunalnych kas oszczędności, zatwierdzenie uchwał Wydziału Powiatowego i bieżące sprawy terenowe. (el)

Niesłuszne posadzenie powodem rozprawy sądowej

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego znalazł się Piotr Stefanik pod zarzutem podpalenia zabudowań gospodarskich Bolesława Koneckiego we wsi Kozie Pole, pow. radomiszczanin.

Pozar miał miejsce podczas zabawy tanecznej jaka odbywała się w zagrodzie, sąsiadującej z zagrodą Koneckiego. Organizatorzy zabawy z braku odpowiedzialniejszego pomieszczenia, urządzili bufet w mieszkaniu Koneckiego, gdzie też wszystkie niezbędne schodzili się kolejni na kolację. Między innymi przybył Stefanik od innych polany Piotr Stefanik zachowując się nieodpowiednio. W pięć minut po wyjściu Stefanika stądola Konecków stanęła w płomieniach, a podejrzanie padło na niego. Na przewodzie sądowym świadkowie oskarżenia, m. in. najważniejszy świadek Jan Chmielewski odwołał swe poprzednie zeznania. Jak się okazało, Stefanik zaraz po wyjściu od Konecków udał się do domu, a zatem nie mógł być sprawcą porażenia zeznania. Jak się okazało, Stefanik zaraz po wyjściu od Konecków udał się do domu, a zatem nie mógł być sprawcą porażenia zeznania. Jak się okazało, Stefanik zaraz po wyjściu od Konecków udał się do domu, a zatem nie mógł być sprawcą porażenia zeznania. (el)

Częstochowa 25 LAT TEMU

Z okazji 150-letniej rocznicy urodzin Nikołaja Kopernika, wyszły dwie miejscowe szkoły urzędzają obchody, w czasie których wygłoszone zostaną odpowiednie odczyty i ilustrowane preeroczniki.

Władze przypominają czestochowskim przemysłowcom...

Władze przypominają czestochowskim przemysłowcom, że w myśl obowiązującej ustawy na każdy 50 robotników zatrudnionych w fabryce powinien być przynajmniej 1 inwalida. A niektórzy dyrektorowie fabryk oraz kierownicy biur mają nieświadomie narazić na niewłaściwe, ale w ogóle do admimistracyjnych kosztów.

Najbardziej zainteresowanemu wśród festiwalowych bywałoby...

Najbardziej zainteresowanemu wśród festiwalowych bywałoby chyba cięszą się walki atletów. Publikacja uwoaga, jednakże przebieg zapadła, gorączkując się przy każdej trudniejszej sytuacji atletów, niedozwolonymi kłucywie przeciwnika lub też zbyt obfitych "mąkaronach".

W Teatrze "Odeon" film pt. "Ochłok pokuty", najpiękniejsza polska arcydzieło. Reżyser Mary Molskiej w 7-ciu aktach. Reces dzieje się w Tatrach. (ph)

Co i gdzie

Radio Repertuar

WIELKI - "Dom otwarty". KAMERALNY - "Rozdroże miłości". KINA TECCA - "Przyrody Narodna". BAŁTYK - "Kulisy wielkiej wojny". WOLNOŚĆ - "Szkarb Tarzana".

DYŻURY APTEK "Słaska" - ul. Zymierskiego 30. "Staromiejska" - Stary Rynek 50. K. Lambe - Ręków, Towiańskiego 7, tylko od godz. 8-19ej.

Advertisement for 'Pp. Prenumeratorem' with details about subscriptions and contact information.

Advertisement for 'Pp. Prenumeratorem' with details about subscriptions and contact information.

Advertisement for 'Pp. Prenumeratorem' with details about subscriptions and contact information.

# Rabka — to zdrowie dla dzieci

## Otwarcie imponującego zespołu sanatoryjnego

(Od specjalnego wysłannika)

Rabka w lutym przez osiem lat Rabka nie istniała na polskich mapach balneologicznych.

Niemcy, świadomi wysokich wartości leczniczych tego uzdrowiska dziełowego w Beskidach, stanowiącej jej na czas wojny „nur für Deutsche“, w ostatnim dniu pobytu wyszli z powrocie zazieleni i źródła solankowe. Rabka dotąd nie może wyzwać się znowu z cienia, jej najpiękniejsze słońce — epalono — w kilka dni przetransformowała okien, pensjonaty, których przed wojną było sto, rozszabrowane są do zniszczenia.

**Dowódca bandy »Mściciel«** zastrzelony w Lubieniu

Terrorysta powiatów podgórkich dowódca bandy dwudwójno-rabunkowych „Mściciel“, zaatakowany został w Lubieniu przez patrol KBW, podczas walki banda została rozbita, a „Mściciel“ zastrzelony.

# 600.000 par obuwia

Przemysł garbarski podał przeobrazi w ub. mies. 2.484 ton skór surowych (wykonując plan w 108,3%). Skór podszewkowych wyprodukowano 513,9 t. (115,8% planu) skór lżejszych 73,8 t. (103%), krowi skór pasowych 42,4 t. (73,3%), skór wierzchnich 117,4 t. (101,7%), skór technicznych 39,1 t. (104,4%), skór skórek 8,9 t. (178,4%), skór rękawicznych 9,4 t. (108,3%). Produkcja obuwia wyniosła 592,4 t. par (102,4%), artykułów

# 1.250 parowozów

naprawiły warsztaty w Bydgoszczy

Główne Warsztaty Kolejowe w Bydgoszczy zakończyły w ub. mies. prace nad naprawą 1.250 parowozów, 32,64 wagony towarowe i 647 wagonów osobowych.

# Ostatnie terminy

zglaszania pretensji rewindykacyjnych

Wzrostowi w powiatowym Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych w Lublińcu, w sprawie ostatecznej decyzji przesyłanej do sądu, w sprawie rewindykacji 194 kw. w Lublińcu, w sprawie 194 kw. w Niemceźnie w dniu 30 czerwca 1948 r.

# Złóż datki

na RTPD...

świątoblieni: razgi go oślępiąca biel śniegu, wabia błękitne cienie lasu.

### W MIEŚCIE DZIECI

Tęską urzędniczą Rabkę na uroczystość otwarcia Zespołu Sanatoryjnego Dziecięcego. Przybył wraz z przedstawicielami świata lekarskiego prasy — wiceminister Zdrowia dr. J. Świąteczki i wice-min. Krasnowska, która chciała zbadać stan szkolnictwa w tym „mieście dzieci”. Miejsko okazje zwracając miłą znajomość z grupą Świążcarów, której przewodniczył minister pełnomocny Świążcarów, p. Anton Róg Genz, wielki miłośnik polskiej dzieci. Przedstawiciel „Don Suisse” w osobie przewodniczącej, p. Gertrude Lütz i jej współpracowników, zebrałi najciekawsze podziękowania za swe dary. Jest to kilka aparatów Rentgena, krótkofalówki, diatermia, lampy do naświetlania, kompletne wyposażenie gabinetu dentystycznego i kilkadziesiąt bakteriológicozno, dziesiąt zapasy leków, materiałów opatrunkowych i środków odżywczych, wreszcie szklarkarowa na uroczystości cietarówka. Drugą dobrą wróżką, oprócz p. Lütz, była przewodnicząca Międzynarodowego Funduszu — Pomocy Dzieciom, p. Holbeck, diużeci której zabrała do siebie odzież, Rami, miodobudzi Dłuteczy zjechałi wprost z zamkniętego Zagłębia do słonecznej Rabki, by dokonać szczepień przeciwgruźliczych. Z władz miejscowych wymieniły woj. Pasm-

### nie chcemy wracać do domu

Jedną z pierwszych czynności Zespołu było zawarcie umowy z właścicielami istniejących budynków, w celu przystosowania ich do potrzeb lecznictwa. Trudno nie wyrazić podziękowań dla obywatelskiego stanowiska Ministra Obrony Narodowej, która

### Zastrzyk uratował ją od śmierci

**Inż. Mazur przed sądem**

Dnia 18 b. m. przed Wydziałem Specjalnym Sądu Okręgowego w Warszawie stał Bogdan Mazur, oskarżony o wydawanie Gestapo członków podziemnej organizacji.

### »Staruszka bronić się nie będzie«

5 lat więzienia dla bandytów

W Sądzie Doradczym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Baniebenowi i Andrzejowi Delskiemu oskarżonym o bandytyzm.

### »Stary«

roślak ukrywali się jacyś ludzie, że siedzieli za nim, o czym szeptał między sobą.

Unosił się na rękach, podniósł pistolet i, trzymając go nieopiecznieniem tuż przy ziemi, zaczął obserwowat, zrozumieli. Myśli pracowały z ogromną precyzją.

Któż to był? Może drwał, których Niemcy wypędzili z tu na robotę? Może to są tacy sami, jak on, Rosjanie, którzy usiłują przedostać się na niemieckie terytorium, przed front, ku swoim? A może to któryś z miejscowych chłopów?

Przecież wyraźnie słyszał, jak ktoś głośno zawałał: „Chłowiek!”

Pistolek drżał w jego ręce, która zdrewniała od ciągłego zglenia się. Aleksiej przygotował się do obrony i miał zamiar dobrze użyć pozostałe trzy naboje.

W tej samej chwili za krzakami rozległ się drżący, dziecięcy głos: — Ej... coś ty za jeden... Dojcz? Fersztaj?

Te dziwne słowa zastanowiły Aleksieja, ale głos, który je wypowiedział, należał niewątpliwie do Rosjanina, a do tego był głosem dziecka.

— Co ty tu robisz? — zapytał drugi dziecięcy głos.

— A wy coście za jedni? — odpowiedział Aleksiej i zamilkł, zdumiony tym, jak słaby i bezwładny był jego własny głos.

W krzakach jego pytanie wywołało popłoch. Długo szeptało tam o czymś, naradzało się, wymachiwało rękami i zupełnie tak samo, jak przedtem chwylały się gacie sosenki.

Nie udawał... nas nie oszukasz! Ja Niemca na pięć wiorst po zapachu poznasz... Dojcz jesteś?

A wy co za jedni?

— tobie co do tego? Nie fersztaj!

— Rosjanin jestem!

— Łżeś! Szkop jesteś...

— Ruski, najprawdziwszy, lotnik... jestem... Niemcy mnie zastrzelili...

Teraz Aleksiej już nie obawiał się niczego. Wiedział, że tam w krzakach są swi, radziecy, Rosjanie. Nie wierzą mu... wojna uczy być

### COFAMY SIĘ O STO LAT

Tak, to nie przesada — Rabka eksploatowana jest od stulecia. Pomnikami dawnych czasów są drewniane domki w parku, zwane niegdyś szumnie „willami” i słynące ze znakomitej kuchni dziecięcej.

Z biegiem czasu powstawały coraz piękniejsze domy. Było przed wojną 20 zakładów leczniczych i 100 pensjonatów, ale przeważnie służyły dzieciom samotnym. Zjeżdżały tu namiętnie z rodzakami, pociechami i te pily solankę, plukaly nią gardło, kąpały się, gdy sęki i tysiące ubogich dzieci nie wiedziało nie o cudowności wody jodo-bromowej, jedynie na zewnątrz polskich.

Dopiero na krótko przed wojną ukazywały się pierwsze sanatoria dziecięce dla mas pracowniczych, między innymi w r. 1937 — dom Rodziny Kolejowej, zbudowany ze składek kasy Związku Sanatoryjnego Dzieci, oddany do użytku w lipcu 1948 r. miał już u siebie 1356 dzieci. Remont kosztował wprawdzie 24 miliony zł, a wyposażenie wewnętrzne 15 mln. Komunikacji też nie mało, ale dziś jest to tron Zespołu Sanatoryjnego Dzieci, który składa się z 10 domów na 1.000 dzieci. Członkiem Zespołu może zostać każda osoba prawna na warunkach obustronnej umowy. Pracę Zespołu kieruje dyrektor naczelny przy współudziale Rady Lekarskiej, Podorganizacji Pedagogicznej i Administracyjnej. Nadzór ogólny spoczywa w rękach Komitetu Organizacyjnego, jako organu wykonawczego zarządzeń Ministra Zdrowia.

### »Stary«

roślak ukrywali się jacyś ludzie, że siedzieli za nim, o czym szeptał między sobą.

Unosił się na rękach, podniósł pistolet i, trzymając go nieopiecznieniem tuż przy ziemi, zaczął obserwowat, zrozumieli. Myśli pracowały z ogromną precyzją.

Któż to był? Może drwał, których Niemcy wypędzili z tu na robotę? Może to są tacy sami, jak on, Rosjanie, którzy usiłują przedostać się na niemieckie terytorium, przed front, ku swoim? A może to któryś z miejscowych chłopów?

Przecież wyraźnie słyszał, jak ktoś głośno zawałał: „Chłowiek!”

Pistolek drżał w jego ręce, która zdrewniała od ciągłego zglenia się. Aleksiej przygotował się do obrony i miał zamiar dobrze użyć pozostałe trzy naboje.

W tej samej chwili za krzakami rozległ się drżący, dziecięcy głos: — Ej... coś ty za jeden... Dojcz? Fersztaj?

Te dziwne słowa zastanowiły Aleksieja, ale głos, który je wypowiedział, należał niewątpliwie do Rosjanina, a do tego był głosem dziecka.

— Co ty tu robisz? — zapytał drugi dziecięcy głos.

— A wy coście za jedni? — odpowiedział Aleksiej i zamilkł, zdumiony tym, jak słaby i bezwładny był jego własny głos.

W krzakach jego pytanie wywołało popłoch. Długo szeptało tam o czymś, naradzało się, wymachiwało rękami i zupełnie tak samo, jak przedtem chwylały się gacie sosenki.

Nie udawał... nas nie oszukasz! Ja Niemca na pięć wiorst po zapachu poznasz... Dojcz jesteś?

A wy co za jedni?

— tobie co do tego? Nie fersztaj!

— Rosjanin jestem!

— Łżeś! Szkop jesteś...

— Ruski, najprawdziwszy, lotnik... jestem... Niemcy mnie zastrzelili...

Teraz Aleksiej już nie obawiał się niczego. Wiedział, że tam w krzakach są swi, radziecy, Rosjanie. Nie wierzą mu... wojna uczy być

### »Stary«

roślak ukrywali się jacyś ludzie, że siedzieli za nim, o czym szeptał między sobą.

Unosił się na rękach, podniósł pistolet i, trzymając go nieopiecznieniem tuż przy ziemi, zaczął obserwowat, zrozumieli. Myśli pracowały z ogromną precyzją.

Któż to był? Może drwał, których Niemcy wypędzili z tu na robotę? Może to są tacy sami, jak on, Rosjanie, którzy usiłują przedostać się na niemieckie terytorium, przed front, ku swoim? A może to któryś z miejscowych chłopów?

Przecież wyraźnie słyszał, jak ktoś głośno zawałał: „Chłowiek!”

Pistolek drżał w jego ręce, która zdrewniała od ciągłego zglenia się. Aleksiej przygotował się do obrony i miał zamiar dobrze użyć pozostałe trzy naboje.

W tej samej chwili za krzakami rozległ się drżący, dziecięcy głos: — Ej... coś ty za jeden... Dojcz? Fersztaj?

Te dziwne słowa zastanowiły Aleksieja, ale głos, który je wypowiedział, należał niewątpliwie do Rosjanina, a do tego był głosem dziecka.

— Co ty tu robisz? — zapytał drugi dziecięcy głos.

— A wy coście za jedni? — odpowiedział Aleksiej i zamilkł, zdumiony tym, jak słaby i bezwładny był jego własny głos.

W krzakach jego pytanie wywołało popłoch. Długo szeptało tam o czymś, naradzało się, wymachiwało rękami i zupełnie tak samo, jak przedtem chwylały się gacie sosenki.

Nie udawał... nas nie oszukasz! Ja Niemca na pięć wiorst po zapachu poznasz... Dojcz jesteś?

A wy co za jedni?

— tobie co do tego? Nie fersztaj!

— Rosjanin jestem!

— Łżeś! Szkop jesteś...

— Ruski, najprawdziwszy, lotnik... jestem... Niemcy mnie zastrzelili...

Teraz Aleksiej już nie obawiał się niczego. Wiedział, że tam w krzakach są swi, radziecy, Rosjanie. Nie wierzą mu... wojna uczy być

### »Stary«

roślak ukrywali się jacyś ludzie, że siedzieli za nim, o czym szeptał między sobą.

Unosił się na rękach, podniósł pistolet i, trzymając go nieopiecznieniem tuż przy ziemi, zaczął obserwowat, zrozumieli. Myśli pracowały z ogromną precyzją.

Któż to był? Może drwał, których Niemcy wypędzili z tu na robotę? Może to są tacy sami, jak on, Rosjanie, którzy usiłują przedostać się na niemieckie terytorium, przed front, ku swoim? A może to któryś z miejscowych chłopów?

Przecież wyraźnie słyszał, jak ktoś głośno zawałał: „Chłowiek!”

Pistolek drżał w jego ręce, która zdrewniała od ciągłego zglenia się. Aleksiej przygotował się do obrony i miał zamiar dobrze użyć pozostałe trzy naboje.

W tej samej chwili za krzakami rozległ się drżący, dziecięcy głos: — Ej... coś ty za jeden... Dojcz? Fersztaj?

Te dziwne słowa zastanowiły Aleksieja, ale głos, który je wypowiedział, należał niewątpliwie do Rosjanina, a do tego był głosem dziecka.

— Co ty tu robisz? — zapytał drugi dziecięcy głos.

— A wy coście za jedni? — odpowiedział Aleksiej i zamilkł, zdumiony tym, jak słaby i bezwładny był jego własny głos.

W krzakach jego pytanie wywołało popłoch. Długo szeptało tam o czymś, naradzało się, wymachiwało rękami i zupełnie tak samo, jak przedtem chwylały się gacie sosenki.

Nie udawał... nas nie oszukasz! Ja Niemca na pięć wiorst po zapachu poznasz... Dojcz jesteś?

A wy co za jedni?

— tobie co do tego? Nie fersztaj!

— Rosjanin jestem!

— Łżeś! Szkop jesteś...

— Ruski, najprawdziwszy, lotnik... jestem... Niemcy mnie zastrzelili...

Teraz Aleksiej już nie obawiał się niczego. Wiedział, że tam w krzakach są swi, radziecy, Rosjanie. Nie wierzą mu... wojna uczy być

### »Stary«

roślak ukrywali się jacyś ludzie, że siedzieli za nim, o czym szeptał między sobą.

Unosił się na rękach, podniósł pistolet i, trzymając go nieopiecznieniem tuż przy ziemi, zaczął obserwowat, zrozumieli. Myśli pracowały z ogromną precyzją.

Któż to był? Może drwał, których Niemcy wypędzili z tu na robotę? Może to są tacy sami, jak on, Rosjanie, którzy usiłują przedostać się na niemieckie terytorium, przed front, ku swoim? A może to któryś z miejscowych chłopów?

Przecież wyraźnie słyszał, jak ktoś głośno zawałał: „Chłowiek!”

Pistolek drżał w jego ręce, która zdrewniała od ciągłego zglenia się. Aleksiej przygotował się do obrony i miał zamiar dobrze użyć pozostałe trzy naboje.

W tej samej chwili za krzakami rozległ się drżący, dziecięcy głos: — Ej... coś ty za jeden... Dojcz? Fersztaj?

Te dziwne słowa zastanowiły Aleksieja, ale głos, który je wypowiedział, należał niewątpliwie do Rosjanina, a do tego był głosem dziecka.

— Co ty tu robisz? — zapytał drugi dziecięcy głos.

— A wy coście za jedni? — odpowiedział Aleksiej i zamilkł, zdumiony tym, jak słaby i bezwładny był jego własny głos.

W krzakach jego pytanie wywołało popłoch. Długo szeptało tam o czymś, naradzało się, wymachiwało rękami i zupełnie tak samo, jak przedtem chwylały się gacie sosenki.

Nie udawał... nas nie oszukasz! Ja Niemca na pięć wiorst po zapachu poznasz... Dojcz jesteś?

A wy co za jedni?

— tobie co do tego? Nie fersztaj!

— Rosjanin jestem!

— Łżeś! Szkop jesteś...

— Ruski, najprawdziwszy, lotnik... jestem... Niemcy mnie zastrzelili...

Teraz Aleksiej już nie obawiał się niczego. Wiedział, że tam w krzakach są swi, radziecy, Rosjanie. Nie wierzą mu... wojna uczy być

### »Stary«

roślak ukrywali się jacyś ludzie, że siedzieli za nim, o czym szeptał między sobą.

Unosił się na rękach, podniósł pistolet i, trzymając go nieopiecznieniem tuż przy ziemi, zaczął obserwowat, zrozumieli. Myśli pracowały z ogromną precyzją.

Któż to był? Może drwał, których Niemcy wypędzili z tu na robotę? Może to są tacy sami, jak on, Rosjanie, którzy usiłują przedostać się na niemieckie terytorium, przed front, ku swoim? A może to któryś z miejscowych chłopów?

Przecież wyraźnie słyszał, jak ktoś głośno zawałał: „Chłowiek!”

Pistolek drżał w jego ręce, która zdrewniała od ciągłego zglenia się. Aleksiej przygotował się do obrony i miał zamiar dobrze użyć pozostałe trzy naboje.

W tej samej chwili za krzakami rozległ się drżący, dziecięcy głos: — Ej... coś ty za jeden... Dojcz? Fersztaj?

Te dziwne słowa zastanowiły Aleksieja, ale głos, który je wypowiedział, należał niewątpliwie do Rosjanina, a do tego był głosem dziecka.

— Co ty tu robisz? — zapytał drugi dziecięcy głos.

— A wy coście za jedni? — odpowiedział Aleksiej i zamilkł, zdumiony tym, jak słaby i bezwładny był jego własny głos.

W krzakach jego pytanie wywołało popłoch. Długo szeptało tam o czymś, naradzało się, wymachiwało rękami i zupełnie tak samo, jak przedtem chwylały się gacie sosenki.

Nie udawał... nas nie oszukasz! Ja Niemca na pięć wiorst po zapachu poznasz... Dojcz jesteś?

A wy co za jedni?

— tobie co do tego? Nie fersztaj!

— Rosjanin jestem!

— Łżeś! Szkop jesteś...

— Ruski, najprawdziwszy, lotnik... jestem... Niemcy mnie zastrzelili...

Teraz Aleksiej już nie obawiał się niczego. Wiedział, że tam w krzakach są swi, radziecy, Rosjanie. Nie wierzą mu... wojna uczy być

# Dyrektor Łódzkiego U. L. aresztowany za działalność antypaństwową oraz poważne nadużycia

(Telefoniem z Łodzi)

Od kilku dni tematem powstających rozruchów w Łodzi były sensacyjne aresztowania dokonane w Okręgowym Urzędzie Lekarskim. Zastrymany zostali kilkadziesiąt osób z dyrektoratem O.U.L., mgr. Stanisławem Dowbór na czele.

Ogólnie przypuszczano, że aresztowania miały związek jedynie z aferami na tle przydziału willi, pensjonatów i mieszkań. Okazało się jednak, że sprawa polega zupełnie inaczej. Jak bowiem ustalono, mgr. Dowbór, pełniący od pierwszej wojny funkcję naczelnego dyrektora O.U.L., nie tylko nie dopuszczał się przestępstw natury kryminalnej, ale uprawiał wrogą działalność przeciw Polsce.

# 60 tys. robotników budowlanych wyjedzie do Szczecina

W Szczecinie podjęta zostanie w wiosna r. b. szeroka akcja budowlana, mająca na celu odnowienie zniszczonych dzielnic mieszkaniowych, które przeznaczone zostaną na osiedla robotnicze.

W tym celu przybędzie do Szczecina ponad 60.000 robotników z woj. bydgoskiego. Robotnicy, zatrudnieni w odbudowie, będą mieli prawo

Stanisław Dowbór był jednym z centralnych działaczy podziemnej organizacji S.N., nadburdowi band fałszywostkich NSZ.

Jak ustalił władze bezpieczeństwa, mgr. Dowbór uprawiał wrogą działalność przeciw Polsce i nadużywał swoje stanowisko do celów politycznych. Dowbór dopuszczał się poza tym szeregu poważnych nadużyć i nadużyć, naradzając skarb państwa na wielo milionowe straty. Rewizja przeprowadzona w jego luksusowym mieszkaniu przy ul. 10 lutego 4, dała wiele obciążającego materiału, który w całości został przesłany do władz. Ustalano się również stopień winy politycznych zastrymanych urzędników O.U.L.

# Statek »Lublin«

przywiózł repatriantów

Do Gdyni przybył z Londynu statek polski „Lublin”, który przywiózł do swym pokładzie repatriantów — b. żołnierzy armii polskiej w Anglii oraz ich rodziny.

Statek „Lublin” przywiózł także 1.504 worytki pocty oraz różne drobne towary, jak: kauczuk, chemikalia, medykamenty, wędla, dżetki, obuwie, odzież i t. p. zakupione z demobilu przez Polską Misję w Londynie.

# Zmiana pociągów

Gdynia — Warszawa

W związku z podjęciem komunikacji z Skandynawii przez st. Gdynia w dniu 21. m. wystrzymano kilk karowaniw pociągów połączonych z Warszawą — Gdynia przez Bydgoszcz, ośdiejający z Warszawy 61.000 pasażerów i 1.000 wagonów towarowych.

Przyjeżdża nie natomiast pociąg specjalny z Warszawy — Gdynia przez Bydgoszcz, ośdiejający z Warszawy 61.000 pasażerów i 1.000 wagonów towarowych.

W tym celu przybędzie do Szczecina ponad 60.000 robotników z woj. bydgoskiego. Robotnicy, zatrudnieni w odbudowie, będą mieli prawo

# Radz starszej gospodyn

## Wszystko w gospodarstwie się przyda

Jako praktyczna gospodyni i nie lubiąca, aby cokolwiek w gospodarstwie się marnowało, zapamiętaj sobie co następuje: 30 dkg. maki kukurydzanej, 1 łyżka soli, 1/4 l. wody, 6 dkg. masła, 1 szklanka w sarku 1/2 l. wody, w której zamoczyć i wypać makę na wrzącej wodzie. Gotować przez 10 minut nie ruszając. Następnie obrócić całą brylę maki na drugą stronę i znów gotować przez 10 minut. Następnie wyłożyć do drewnianej formy, aby nie pozostały grudki i wstąpić na 1/2 godziny do piekarni. Upieczoną marmaladę podaje się ze słodkim topiwem lub marmeladą.

MAMALYGA Z BRINDZY: Ugotować marmaladę jak wyżej, po czym ułożyć do dobrze smarowanego rondla warstwy

masłymi i ostrą brzydą (s. parzyk) skropić masłem i wypieć w piekarni. Gdy się stłumi, wyrzucić na półmisek i podać osobno kwadrat smoleczek.

MAMALYGA Z CUKREM i składane maki kukurydzanej są gotowane w 1 litrze wody, 100 g. mleka, dodaje 6 dkg. cukru, 4 dkg. masła i troszkę soli. Dokładnie kilkakrotnie zagotować i następnie wypieć w piekarni. Na półmisek posypać cukrem i cynamonem.

Do pieczenia maki kukurydzanej specjalnie nie nadaje się, ponieważ jest bardzo ciężka.

Zoszenie droga, maso pewno zastrzeżenia, czy staruszka i pociąg od siebie dodane do karmuży z smacznych filiżek nie ma. Kuchnia, owoce i marmelada i kilka ziarn, które dodają smaku, a w żadnym wypadku nie będą trujące. Naturalnie, odrobę wyla i jedzenie, które mogłyby zaszkodzić, lecz w tej ilości na pewno nie sprawi Ci klopotu.

Twoja dotka

### »Stary«

roślak ukrywali się jacyś ludzie, że siedzieli za nim, o czym szeptał między sobą.

Unosił się na rękach, podniósł pistolet i, trzymając go nieopiecznieniem tuż przy ziemi, zaczął obserwowat, zrozumieli. Myśli pracowały z ogromną precyzją.

Któż to był? Może drwał, których Niemcy wypędzili z tu na robotę? Może to są tacy sami, jak on, Rosjanie, którzy usiłują przedostać się na niemieckie terytorium, przed front, ku swoim? A może to któryś z miejscowych chłopów?

Przecież wyraźnie słyszał, jak ktoś głośno zawałał: „Chłowiek!”

Pistolek drżał w jego ręce, która zdrewniała od ciągłego zglenia się. Aleksiej przygotował się do obrony i miał zamiar dobrze użyć pozostałe trzy naboje.

W tej samej chwili za krzakami rozległ się drżący, dziecięcy głos: — Ej... coś ty za jeden... Dojcz? Fersztaj?

Te dziwne słowa zastanowiły Aleksieja, ale głos, który je wypowiedział, należał niewątpliwie do Rosjanina, a do tego był głosem dziecka.

— Co ty tu robisz? — zapytał drugi dziecięcy głos.

— A wy coście za jedni? — odpowiedział Aleksiej i zamilkł, zdumiony tym, jak słaby i bezwładny był jego własny głos.

W krzakach jego pytanie wywołało popłoch. Długo szeptało tam o czymś, naradzało się, wymachiwało rękami i zupełnie tak samo, jak przedtem chwylały się gacie sosenki.

Nie udawał... nas nie oszukasz! Ja Niemca na pięć wiorst po zapachu poznasz... Dojcz jesteś?

A wy co za jedni?

— tobie co do tego? Nie fersztaj!

— Rosjanin jestem!

— Łżeś! Szkop jesteś...

— Ruski, najprawdziwszy, lotnik... jestem... Niemcy mnie zastrzelili...

Teraz Aleksiej już nie obawiał się niczego. Wiedział, że tam w krzakach są swi, radziecy, Rosjanie. Nie wierzą mu... wojna uczy być

### »Stary«

roślak ukrywali się jacyś ludzie, że siedzieli za nim, o czym szeptał między sobą.

Unosił się na rękach, podniósł pistolet i, trzymając go nieopiecznieniem tuż przy ziemi, zaczął obserwowat, zrozumieli. Myśli pracowały z ogromną precyzją.

Któż to był? Może drwał, których Niemcy wypędzili z tu na robotę? Może to są tacy sami, jak on, Rosjanie, którzy usiłują przedostać się na niemieckie terytorium, przed front, ku swoim? A może to któryś z miejscowych chłopów?

Przecież wyraźnie słyszał, jak ktoś głośno zawałał: „Chłowiek!”

Pistolek drżał w jego ręce, która zdrewniała od ciągłego zglenia się. Aleksiej przygotował się do obrony i miał zamiar dobrze użyć pozostałe trzy naboje.

W tej samej chwili za krzakami rozległ się drżący, dziecięcy głos: — Ej... coś ty za jeden... Dojcz? Fersztaj?

Te dziwne słowa zastanowiły Aleksieja, ale głos, który je wypowiedział, należał niewątpliwie do Rosjanina, a do tego był głosem dziecka.

— Co ty tu robisz? — zapytał drugi dziecięcy głos.

— A wy coście za jedni? — odpowiedział Aleksiej i zamilkł, zdumiony tym, jak słaby i bezwładny był jego własny głos.

W krzakach jego pytanie wywołało popłoch. Długo szeptało tam o czymś, naradzało się, wymachiwało rękami i zupełnie tak samo, jak przedtem chwylały się gacie sosenki.

Nie udawał... nas nie oszukasz! Ja Niemca na pięć wiorst po zapachu poznasz... Dojcz jesteś?

A wy co za jedni?

— tobie co do tego? Nie fersztaj!

— Rosjanin jestem!

— Łżeś! Szkop jesteś...

— Ruski, najprawdziwszy, lotnik... jestem... Niemcy mnie zastrzelili...

Teraz Aleksiej już nie obawiał się niczego. Wiedział, że tam w krzakach są swi, radziecy, Rosjanie. Nie wierzą mu... wojna uczy być

### »Stary«

roślak ukrywali się jacyś ludzie, że siedzieli za nim, o czym szeptał między sobą.

Unosił się na rękach, podniósł pistolet i, trzymając go nieopiecznieniem tuż przy ziemi, zaczął obserwowat, zrozumieli. Myśli pracowały z ogromną precyzją.

Któż to był? Może drwał, których Niemcy wypędzili z tu na robotę? Może to są tacy sami, jak on, Rosjanie, którzy usiłują przedostać się na niemieckie terytorium, przed front, ku swoim? A może to któryś z miejscowych chłopów?

Przecież wyraźnie słyszał, jak ktoś głośno zawałał: „Chłowiek!”

Pistolek drżał w jego ręce, która zdrewniała od ciągłego zglenia się. Aleksiej przygotował się do obrony i miał zamiar dobrze użyć pozostałe trzy naboje.

W tej samej chwili za krzakami rozległ się drżący, dziecięcy głos: — Ej... coś ty za jeden... Dojcz? Fersztaj?

Te dziwne słowa zastanowiły Aleksieja, ale głos, który je wypowiedział, należał niewątpliwie do Rosjanina, a do tego był głosem dziecka.

— Co ty tu robisz? — zapytał drugi dziecięcy głos.

— A wy coście za jedni? — odpowiedział Aleksiej i zamilkł, zdumiony tym, jak słaby i bezwładny był jego własny głos.

W krzakach jego pytanie wywołało popłoch. Długo szeptało tam o czymś, naradzało się, wymachiwało rękami i zupełnie tak samo, jak przedtem chwylały się gacie sosenki.

Nie udawał... nas nie oszukasz! Ja Niemca na pięć wiorst po zapachu poznasz... Dojcz jesteś?

A wy co za jedni?

— tobie co do tego? Nie fersztaj!

— Rosjanin jestem!

— Łżeś! Szkop jesteś...

— Ruski, najprawdziwszy, lotnik... jestem... Niemcy mnie zastrzelili...

Teraz Aleksiej już nie obawiał się niczego. Wiedział, że tam w krzakach są swi, radziecy, Rosjanie. Nie wierzą mu... wojna uczy być

